



## krótko

### Misyjne dzieci

#### PAPIESKIE DZIEŁO.

Około 1000 dzieci z naszej diecezji wzięło udział w VII krajowym kongresie misyjnym dzieci, który odbył się 6 i 7 czerwca w Krakowie-tagiwnikach.

Tegoroczne, jubileuszowe spotkanie przypada w 150. rocznicę powstania Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w Polsce. Obecnie w naszej diecezji PDMD działa w 58 parafiach i zrasza prawie 1000 dzieci. Pierwsza wspólnota PDMD powstała w diecezji tarnowskiej 149 lat temu.

Bp Wiktor Skworec w liście do dzieci podziękował im za pomoc niesioną misjonarzom i poprosił, by nadal pielęgnowały swój misyjny zapach.

### Odwiedziny Karoliny

**DIECEZJA.** Od 30 maja do 6 czerwca tarnowską parafię pw. bł. Karoliny odwiedziły relikwie patronki. Głównym motywem odbywających się z tej okazji nabożeństw była wdzięczność za 21. rocznicę beatyfikacji Karoliny Kózkówny.

### Na tropie szczęścia

**TUCHÓW.** 14 czerwca odbędzie się V spotkanie integracyjne Ośrodków Wsparcia Dziennego Powiatu Tarnowskiego. W tym roku przebiegać będzie pod hasłem „Szukamy szczęścia”. Rozpocznie je modlitwa o godz. 10 w tuchowskim sanktuarium.

## Święcenia kapłańskie 2008

# Współpracownicy Dobrego Pasterza

Przez apostolski gest włożenia rąk trzydziestu trzech diakonów stało się kapłanami. Nowi robotnicy winnicy Pańskiej to **nadzieja Kościoła tarnowskiego i powszechnego.**

**W** bazylice katedralnej 31 maja biskup tarnowski Wiktor Skworec wyświęcił 33 kapłanów, wśród nich jednego kombonianię. Obecni byli biskupi pomocniczy: Władysław Bobowski i Wiesław Lechowicz, wychowawcy seminarium, kapłani, rodzice i krewni diakonów.

### Dla całego Kościoła

– Niech w centrum waszej duszpasterskiej troski będą zwłaszcza ci, którzy cierpią, chorują na duszy i ciele, są biedni, opuszczeni, odsunięci na margines, głodni miłości – mówił w homilii pasterz Kościoła tarnowskiego. Podkreślił on, że kapłani to współpracownicy Chrystusa Dobrego Pasterza. Godność kapłańska wiąże się z odpowiedzialnością za owce, którym trzeba nieść Chrystusa. – Ta posługa przekracza wspólnoty parafialne, granice Kościoła diecezjalnego i Kościoła w Polsce – ma wymiar misyjny. Przestrzenią służby prezbiterów jest cały Kościół.

### Chodzi o świętość

– Ogromnie się cieszę, ale równocześnie boję, czy będę dobrym księdzem. Pragnę, aby moje kapłaństwo było święte – wyznaje ks. Jacek Soprych, jeden z neoprezbiterów. Ks. Jacek Nowak, przeżywający



**Istotą kapłańskich święceń jest włożenie rąk i modlitwa konsekracyjna**

święcenia pierwszy raz jako rektor WSD, podkreśla, że ten dzień jest celem istnienia seminarium. – Stąd moja radość i wzruszenie, zabarwione nostalgią, bo to przecież też rozstanie... Życzę młodym księżom, aby byli wierni Chrystusowi, żeby zawsze towarzyszyło im modlitewne wsparcie rodzinnych parafii.

### Vivat następni

– To wyjątkowe prymicje – zauważa ks. Andrzej Mikulski, proboszcz Zgłobiec. – Pierwsze w nowej parafii, w nowym kościele, i moje pierwsze jako proboszcza.

Z przejęcia pocilem się jak prymicjant – dodaje z uśmiechem. Parafianie prymicjanta cieszą się, świadomi Bożego błogosławieństwa, jakie stało się ich udziałem. – Wielu płakało. Choć teraz koni jak na lekarstwo, ludzie skrzyknęli jedenastokonną banderę. Nasz ks. Michał ofiarował prymicyjną Mszę św. o nowe powołania do służby Bożej. Mamy nadzieję, że kiedyś znów będą prymicje – mówi proboszcz.

Tegoroczni prymicjanci na swe pierwsze parafie zostaną posłani 15 czerwca w Starym Sączu.

**Ks. Andrzej Turek**

## Patron dla zespołu

**PRZYBORÓW.** 31 maja odbyła się uroczystość nadania miejscowemu Zespołowi Szkół imienia kard. Stefana Wyszyńskiego oraz poświęcenia sztandaru (na zdjęciu). Uroczystości przewodniczył pochodzący z Przyborowa biskup elbląski Jan Styrna. – Niech Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński, który, mamy

nadzieję, zostanie wyniesiony na ołtarze, będzie przewodnikiem dla całej społeczności szkolnej – zaapelował bp J. Styrna. Dotychczas patronem szkoły podstawowej był gen. Józef Bem, zaś gimnazjum patrona nie miało. Środowisko szkolne zdecydowało się zatem wybrać nowego patrona dla całego zespołu szkół. **gb**

GRZEGORZ BROZEK



## Chcemy Trzech Króli

**DIECEZJA.** Rekordową liczbę 200 tys. podpisów zebrano w diecezji tarnowskiej pod wnioskiem domagającym się przywrócenia święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy. Na apel bp. Wiktora Skworca o wsparcie tej inicjatywy

odpowiedziały wszystkie parafie, a liczba zebranych podpisów jest największa w Polsce. Listy z podpisami zostały już przekazane Jerzemu Kropiwnickiemu – prezydentowi Łodzi, który był inicjatorem akcji. **js**

## Góry na dwóch kółkach

**TARNÓW.** 31 maja odbył się tarnowski etap ogólnopolskiego górskiego maratonu rowerowego „Bikemaraton”. W zawodach wzięło udział 605 rowerzystów (na zdjęciu), amatorów i zawodowców, którzy startowali z terenów Aeroklubu Tarnowskiego. Trzy warianty trasy, długości 30, 60 i 90 km, wiodły trudnymi terenowymi szlakami regionu tarnowskiego,

m.in. przez Skrzyszów, Zalasową, Niszową, Burzyn, Bistusową, górzyste pasmo Brzanki, Karwodrzę i Porębę Radlną. Najszybszy na najdłuższej trasie okazał się Marcin Piecuch z Rzeszowa; na średniej – Mariusz Czapla z Gliwic, zaś na krótkiej – Marek Alchimowicz ze Złotego Stoku. **gb**

GOŚĆ NIEDZIELNY 8 CZERWCA 2008



GRZEGORZ BROZEK

## Dzień Dziecka u św. Stanisława



JOANNA SADOWSKA

**TARNÓW.** 1 czerwca Mszą św. rozpoczęto w parafii pw. św. Stanisława Kostki IV festyn rodzinny (na zdjęciu). Dopisała pogoda i publiczność, dla której największą atrakcją była loteria fantowa. – Przygotowaliśmy 1100 losów, a każdy z nich wygrywał – podkreślają panie z parafialnej

Caritas. Dzieci miały okazję pobawić się na zamkach dmuchanych, poskakać na trampolinie, pojeździć na harleyach. W przygotowanie pikniku włączyła się też Parafialna Rada Duszpasterska i Akcja Katolicka. „Gość Niedzielny” patronował festynowi. **js**

## Zwalczyc raka



GRZEGORZ BROZEK

**ONKOLOGIA.** 27 maja oddano do użytku Zakład Radioterapii przy Szpitalu Wojewódzkim im. św. Łukasza w Tarnowie. Obiekt poświęcił biskup tarnowski Wiktor Skworec. – Ośrodek jest długo oczekiwaną odpowiedzią na potrzeby ludzi cierpiących. Cieszę się z tego także jako mieszkańiec tego miasta – powiedział hierarcha. Otwarcie zakładu zakończyło proces tworzenia tarnowskiego ośrodka onkologicznego, w którego skład wchodzi jeszcze poradnia onkologiczna, oddział

chemioterapii i chirurgii onkologicznej. Zakład Radioterapii, którym kieruje doktor Andrzej Radkowski, dziennie może przyjąć 120–130 pacjentów. **gb**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

„Malowana chata” po raz 45.

# Kwiaty świeżo więdnące

Unikatowa zalipiańska **tradycja malowania chat mogłaby być towarem eksportowym** na rynek wewnętrzny i zagraniczny. Ale – z prozaicznych przyczyn – nie jest.

W Zalipiu na Powiślu Dąbrowskim 25 maja rozstrzygnięto 45. już konkurs „Malowana chata”. Nagrody od 50 do 450 złotych odebrało kilkadziesiąt osób. – Dla ludzi malowanie chat, budynków gospodarczych, a nawet uli czy psich bud to sposób na wystrój domu. Najważniejsze, że im się chce tę stuletnią tradycję kultywować. Ludzie nie malują ani dla konkursu, bo nagrody są raczej symboliczne, ani dla turystów, którzy zaglądają do paru gospodarstw – tłumaczy Wanda Chlastawa, szefowa Domu Malarek. Malowanie to pasja, i to nie tania. Kosztują

zarówno pędzle, jak i dobre farby. – Większość maluje z potrzeby serca, dlatego jeszcze tradycja się utrzymuje. Zajmują się tym nie tylko starsi, ale także młodzież oraz dzieci – dodaje z zadowoleniem Anna Owca, jedna z zalipiańskich malarek. W ubiegłym roku przez Zalipie przewinęło się 12 tysięcy zwiedzających. Jedna trzecia z nich to zagraniczni turyści z Francji, Włoch, Niemiec, a nawet Japonii. Coraz częściej malujący wyjeżdżają w świat szukać chleba. – Dobrze by było, aby i tam, gdzie są, pokazywać naszą sztukę, promować Zalipie. Sprawdź, czy zalipiańska tradycja



GRZEGOŻ BROZEK

**Zalipiańska tradycja zaczęła się od malowania pieców – przypomina Anna Owca**

jest w Brukseli obecna – deklaruje europoseł Urszula Gacek. – Chętnie kilka osób pojedzie, pokaże i pomaluje Brukselę, ale naturalnym środowiskiem tych wzorów i kompozycji pozostanie tylko Zalipie. Tu chcielibyśmy ściągnąć turystów i zatrzymać ich. Nie mamy jednak

ani gastronomii, ani propozycji rekreacyjnych, więc zjeżdżają oni do nas tylko na chwilę i odjeżdżają. Zalipie na tym wiele się nie pożywi – uważa Wanda Chlastawa **gb**

**Dziękczynienie za świętych rodaków**

## Rodziny przybywajcie!

**Kubuś odźwierny**

## Welcome to Łękawica



GRZEGOŻ BROZEK

**Święto Rodzin – czas radości dla małych i dużych gości** W tym roku uroczystościom na sądeckich błoniach przewodniczyć będzie prymas Polski kard. Józef Glemp. Spotkanie przy papieskim ołtarzu rozpocznie się o godz. 10.00 programem słowno-muzycznym, przygotowanym przez alumnów seminarium duchownego księży marianów. O godz. 11.00 odprowadzona zostanie Msza św. dziękczynna. Po Eucharystii odbędzie się festyn rodzinny. – Niech udział w pielgrzymce na Diecezjalne Święto Rodziny będzie okazją do stworzenia wspólnoty rodzin całej diecezji – zachęca bp Wiktor Skworec. Diecezjan zapraszamy także do Lipnicy Murowanej, którą 14 czerwca odwiedzi Ksiądz Prymas. O godz. 18.00 w kościele św. Szymona odprowadzona zostanie Msza św. dziękczynna za kanonizację Szymona z Lipnicy. **js**

Na sądeckich błoniach 15 czerwca rodziny naszej diecezji spotkają się ze sobą, z ojcem diecezji bp. Wiktorem Skorcem i Prymasem Polski.

Tradycyjnie w trzecią niedzielę czerwca, obchodzoną jako Diecezjalne Święto Rodziny, zapraszamy do Starego Sącza, aby dziękować za posługę Jana Pawła II, który w tym miejscu dziewięć lat temu kanonizował bł. Kingę. Tegoroczne spotkanie jest również dziękczynieniem za beatyfikację naszego rodaka – o. Stanisława Papczyńskiego z Podgrodzia.

**Język obcy otwiera okno na świat** tym szerzej, im bardziej z tego okna nie widać szerokiego świata.

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łękawicy koło Tarnowa do grudnia będą realizować grantowy program „Kubuś Puchatek otwiera nam drzwi do języka angielskiego”. – Zainspirowani przez wójta złożyliśmy do Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności wnioski i jako jedyni w Małopolsce dostaliśmy pieniądze – mówi dyrektor Urszula Mucharska-Ramza. Program służy wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci z małych miejscowości. Za te pieniądze już teraz dzieci mają dodatkowe zajęcia z angielskiego. – Robimy m.in. konkurs piosenki angielskiej, „angielskie” zajęcia



GRZEGOŻ BROZEK

**Wszystkie dzieci w szkole mają dodatkowe zajęcia z angielskiego**

plastyczne i szereg innych form nauczania – dodaje dyr. Mucharska-Ramza. Dzieciom się to podoba. Zdaniem anglistki Anny Stasior, warto już we wczesnoszkolnym wieku intensywnie uczyć dzieci języków obcych. – Dziesięcio-, jedenasto- i dwunastolatki najlepiej zapamiętują słowa, uczą się dobrej wymowy. Atrakcyjność zajęć zaś gwarantuje, że będą się chętniej uczyć – mówi anglistka. A nauka zapoczątkuje. **gb**

## Zawodowe łamanie głowy

## Dać radę szaradzie

Szaradziarstwo, umysłowy trening, dzieci rozwija, a starszym **pomaga zachować sprawność umysłową.**

**D**wudziestego czwartego maja w Chełmie koło Bochni odbyły się XIII Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski. Od lat organizuje je Bocheński Klub Szaradzystów „Omnibus”. – Szaradziarstwo to dziedzina rozrywek umysłowych, do której wchodzi krzyżówki, rebusy, szyfrogramy i drobne formy

literackie jak anagramy, homonimy, palindromy, metagramy i wiele innych – wyjaśnia Tadeusz Bembenek, członek „Omnibusu”. – Szaradzią w pewnym sensie jest każdy, kto lubi rozwiązywać choćby popularne krzyżówki panoramiczne, ale przyjemnością szaradziasty jest radzenie sobie ze znacznie trudniejszymi zadaniami – dodaje Karol Klima z „Omnibusu”. W zawodach w Chełmie wzięło udział prawie 30 zawodników. Zwyciężył Marcin Radoń z Krakowa. – Szranki na wypełnianiu testów się nie kończą. Równie ciekawa i pouczająca bywa dyskusja na temat logicznego



W mistrzostwach wystąpiło prawie 30 zawodników z całej Polski

kojarzenia haseł i definicji, lepszych i gorszych rozwiązań, sposobów dochodzenia do nich. „Omnibus” z sukcesami od kilku lat stara się popularyzować łamigłówki wśród dzieci. Regularnie zawody dla najmłodszych odbywają się w Zespole Szkół w Nieszkwowicach Małych. – Badania pokazują pozytywny

wpływ takiego treningu szarych komórek na rozwój psychofizyczny młodego człowieka, nie mówiąc już o wzbogaceniu wiedzy i znajomości zagadnień wielu dziedzin życia – dodaje Stanisław Bukowiec, prezes „Omnibusu”, jeden z bardziej utytułowanych szaradzystów w Małopolsce. **gb**

## łemkowskie biennale

## Nikifor i Andy Warhol



Biennale rozpoczęła uroczystość złożenia kwiatów i panichida na grobie Nikifora

Przez pół wieku łemkowie nie mogli istnieć. Teraz budują wszystko od podstaw, a swoją kulturę prezentują na licznych spotkaniach.

**P**rzez dwa dni, 23 i 24 maja, Krynica była centrum kultury łemkowskiej. Wszystko za sprawą V Międzynarodowego Biennale Kultury Łemkowskiej/Rusińskiej, które organizowane jest tu co dwa lata. Mieszkańcy i kuracjusze mieli okazję podziwiać występy zespołów z Polski, Słowacji, Węgier i Serbii. Główna Pijalnia stała się galerią, gdzie zaprezentowano najpiękniejsze rzeźby, zdjęcia i obrazy łemkowskie/rusińskie. Miłym akcentem spotkania było również wręczenie Nagrody Literackiej S. Czepy

za 2007 rok. Otrzymała ją Irena Hardy-Kowaczewycz z Serbii, autorka literatury dla dzieci i dorosłych. – Nasza kultura jest bardzo bogata. Wizytówką jest Nikifor, ale przecież to niejedyny znany artysta, również Andy Warhol był łemkiem – przypomina Piotr Trochanowski, współorganizator biennale, redaktor naczelny „Besidy”. – Mówiąc o naszym dziedzictwie, trudno pominąć wiek XX, kiedy to przez 50 lat, do 1989 roku, praktycznie nie istnieliśmy. Tylko w Jugosławii mogliśmy tworzyć własne struktury organizacyjne – dodaje. Teraz łemkowie budują wszystko od nowa, nadrabiając stracone lata, a biennale pokazuje, że udaje im się to bardzo dobrze. **js**

## Zasada wzajemności

## Polsat CYGAN-ił

W ogólnopolskich mediach zrobiło się głośno o segregacji rasowej w Maszkowicach, której nie ma.

**D**o Szkoły Podstawowej w Maszkowicach koło Łącka uczęszcza grupa dzieci z zamieszkującej wieś mniejszości romskiej. – Niektóre chodzą do klas otwartych. Większość do stworzonych dwóch klas romskich – mówi Antoni Łazarz, dyrektor SP w Maszkowicach. Lekcje klas romskich odbywają się w starym, składającym się z dwóch izb, skrzydle budynku szkolnego, które ma osobne wejście. Z tego wejścia wprowadzono wnioski o rzekomej segregacji. Tylko że osobnego wejścia nie robiono specjalnie, a po prostu zachowano je w czasie remontu.

**Dwa skrzydła maszkowickiej szkoły nie dzielą, ale łączą dzieci**

Działacze romscy akcentują ponadto, że romskie klasy to „szkolne getto”, z którego trudno się wyrwać ich dzieciom na szersze wody edukacji. Tyle że ten typ klas, niebędący dobrym rozwiązaniem, ponieważ tworzy się na życzenie właśnie rodziców romskich. – Na 28 uczniów tych klas 13 nie było klasyfikowanych, bo opuścili ponad 50 proc. godzin lekcyjnych w roku – informuje dyr. Łazarz. Rodzice romscy z reguły nie cenią edukacji, więc rzadko albo wcale nie posyłają dzieci do szkół. Sytuacja w Maszkowicach oburzony był Janusz Kamiński, jeden z romskich działaczy. – Mamy XXI wiek, musimy się jakoś traktować – apelował w telewizji. Nawzajem. **JP**



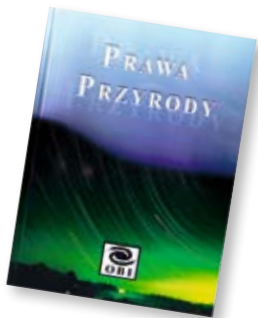
[www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)

## Atrakcyjna nauka

Nauka to fakty i ciągła weryfikacja hipotez, a nie medialny bełkot.

W ramach serii OBI ukazała się publikacja pt. „Prawa przyrody”. Jest to zbiór referatów wygłoszonych podczas XI Krakowskiej Konferencji Metodologicznej. Debatowano wtedy na temat fundamentalnych zasad nauk empirycznych. To wciąż aktualne zagadnienie, bowiem coraz powszechniejsze stają się praktyki podważające tradycyjne pojmowanie nauki, a lansujące wyobraźnię badacza, czy atrakcyjność medialną danej teorii naukowej. Wśród autorów znalazł się laureat tegorocznej nagrody Templetona ks. prof. Michał Heller.

Publikację otrzyma pięcioro czytelników GN, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 9 czerwca, w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50. **js**



Warto się **zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

Obserwując powołanie celnika Mateusza do grona uczniów, że Jezus inaczej postrzega człowieka niż jego otoczenie, które widzi i ocenia powierzchownie. Jezus dostrzegł w Mateuszu gorliwego apostoła i przyszłego Ewangelistę, podczas gdy otoczenie postrzegało go jako znieprawdzonego poborcę podatków. Godna podziwu jest również odpowiedź Mateusza na Jezusowe wezwanie: „Pójdź za Mną!”. Wstał i poszedł za Nim. To właśnie reakcja godna ucznia Chrystusowego. **■**

Instytut Niepokalanej Matki Kościoła

# Nowe plemię



Ponad 70 pań tworzących Instytut Niepokalanej Matki Kościoła spotkało się w Krościenku, **świętując jubileusz 50-lecia tego dzieła.**

bez żadnych zewnętrznych sztyłów. Są świadkami tu i teraz, wszędzie gdzie przebywają – mówi Ewa Kusz, odpowiedzialna za Instytut. Niektóre pracują na misjach, inne podejmują zwykłą pracę zawodową, rozsiane są po

**Dziękczynnej liturgii przewodniczył bp Wiktor Skworec, obok ks. Adam Wodarczyk**

Centralnej uroczystości jubileuszowej 24 maja przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec. – Po raz pierwszy członkinie Instytutu zgromadziły się w takiej liczbie. Z szóstki, która była na początku, wyrosło „nowych ludzi plemię” – mówi ks. Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie. Wspólnota jest Świeckim Instytutem Życia Konsekrowanego. Panie składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale nie opuszczają świata. – Członkowie instytutów świeckich chcą wychodzić z miłością Boga do tych, z którymi mieszkają, z którymi pracują,

całej Polsce. W homilii bp Wiktor Skworec zachęcił członkinie Instytutu do modlitewnego wspierania misji i dalszej służby Kościołowi i człowiekowi. – Wasz założyciel, sługa Boży Franciszek Blachnicki, szedł tam, gdzie go prowadził Boży Duch, a ten prowadził go od początku do człowieka zniewolonego. Czyż nie jest to światło i wskazanie dla Instytutu, aby dziś iść i wyzwalać człowieka od zniewoleń, których jakby przybyło i co do liczby, i co do intensywności? – wołał hierarcha. W nowo otwierającej się 50-lacie nie zabraknie paniom z Instytutu pola do działania. **gb**

Świętojańskie Dni Młodych

## Wschód słońca z Jezusem



W noc świętojańską zamiast wianków puszczanych na wodzie **zagrają i zaśpiewają dla Chrystusa.**

Od 13 do 15 czerwca Łącko stanie się stolicą młodych. W te dni, w ramach VI Świętojańskich Dni Młodych, odbędzie się tu wiele ciekawych spotkań i koncertów muzycznych. W piątkowy wieczór o godz. 22.00 rozpocznie się marsz życia. – W duchu Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej udamy się do oddalonej o 7 km od Łącka kaplicy św. Józefa

w Szczerezu – mówi ks. Krzysztof Orzeł, wikary z Łącka, dekanalny duszpasterz młodzieży. – Po drodze zatrzymamy się przy kapliczkach, gdzie będziemy modlić się w intencji dzieci nienarodzonych i tych, którzy niszczą życie przez nałogi – dodaje. O północy rozpocznie się pasterka świętojańska. Na 4.30 zaplanowano wschód słońca z Jezusem. – Jest to wspaniałe widowisko, kończące nocne czuwanie. Setki balonów wlatuje w niebo z prośbami wypisanymi przez młodych – tłumaczy ks. Krzysztof. Sobota upłynie pod hasłem rozgrywek sportowych i spektaklu „Teatr dzieci ognia”. W niedzielę po Mszy św. odbędą się koncerty, m.in. Beaty Bednorz i Arki Noego oraz konkursy. Wtedy też będzie szansa wygrać wyjazd do Brukseli na Europejskie Spotkanie Młodych. **js**

# Niech Tarnów w Ż

Prologiem tegorocznych Dni Tarnowa mogłyby być uroczystości Brandstaetterowe. Ale nie są. To tym dziwniejsze, że akcentem wydarzeń jest wielokulturowość, a **Roman Brandstaetter jest twórcą wybitnie wielokulturowym.**



tekst i zdjęcia

**KS. ANDRZEJ TUREK**

aturek@goscniedzielny.pl

**U**rodzony, wychowany i rozmiłowany w Tarnowie światowej sławy literat nie ma szczęścia do swego miasta. Tarnów zbył zarówno stulecie urodzin (2006 r.), jak i dwudziestolecie śmierci (2007 r.) swego wielkiego syna.

Pewną rehabilitacją miasta za te zaniedbania ma stać się pomnik Brandstaettera. Jego odsłonięcie poprzedzać będzie sesja popularnonaukowa poświęcona autorowi „Jezusa z Nazarethu”.

Bieżący 2008 rok nijak nie wiąże się z Brandstaetterem; tzn. wiąże się jak każdy inny, ale nieporównywalnie mniej niż rok 2007 czy 2006. Odbywanie właśnie teraz Brandstaetterowych uroczystości władze miasta uzasadniały treścią Dni Tarnowa. Ich główną ideą są zderzenia kultur, ukazujące Tarnów jako miasto bogate wielokulturowością.

Roman Brandstaetter, Żyd, katolik, Europejczyk, Polak i tarnowianin, to uosobienie wielokulturowości. Ale w programie Dni Tarnowa nie ma śladu wzmianki o Brandstaetterowych obchodach. Choć te ostatnie kończą się 10 czerwca, a te pierwsze zaczynają 13., wygląda na to, iż między nimi rozciąga się cała epoka (lodowcowa). To smuci i dziwi. Tym bardziej że Tarnów na Brandstaetterze mógłby tylko zyskać. Nie tylko promocyjnie, ale i świadomościowo.

Niech Tarnów w Żydzie się przejrzy! Jeśli miasto chce ukazywać siebie jako przestrzeń spotkania i dialogu kultur, nie

może milczeć o człowieku, w którym całymi kaskadami zderzały się i dogadywały różnorakie tradycje kulturowe.

**Ukrzyżowany z tarnowskiej katedry pochwylił i zagarnął Romana Brandstaettera**

**Hebrajska ojcowizna**

Roman, syn Marii i Ludwika Brandstaetterów, urodził się w Tarnowie, w kupieckiej rodzinie żydowskiej. Rodzina o tradycjach inteligentnych, żywo pielęgnowała żydowską wiarę i kulturę. Chyba najważniejszym tego przejawem był kult Biblii. Stanowiła ona dla Brandstaetterów „Księgę rodową”.

Dzieje biblijnych postaci interpretowane były jako historia rodzinna. Wymowny jest biblijny testament dany Romanowi przez jego dziadka, Mordechaja Dawida, wybitnego żydowskiego intelektualistę: „Będiesz Biblię czytał nieustannie. Będziesz ją kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie... A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”. Roman Brandstaetter w życiu i twórczości gorliwie ten testament wypełniał.

**Matczyna polszczyzna**

Z miłości Księgi wypłynęła miłość ksiąg. Stało się tak dzięki matce Brandstaettera. Prawowierna Żydówka uczyła sześćioletniego syna czytać i pisać po polsku na... Piśmie Świętym w przekładzie ks. Jakuba Wujka. W żydowskim domu byli obecni klasycy literatury polskiej. Adam Mickiewicz Brandstaetterowi, poloniście z UJ, przyniósł doktorat, podprowadził go pod odkrycie żydostwa, a potem polskości.

Młody Roman chętnie uczestniczył w spotkaniach z luminarzami polskiej kultury. Rodzice szlifowali w nim artystyczną wrażliwość, choćby przez lekcje muzyki czy wizyty w teatrze. Kultura polska stała się dla Brandstaettera umiłowaną i świętą jak hebrajska.

**Grek i Rzymianin**

W tarnowskim I Męskim Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego żydowski chłopiec

# Ydzie się przejrzy



Jakim będzie poeta, który tutaj po latach objawi się miastu swego dzieciństwa? PONIŻEJ: Tablica u wejścia do Gimnazjum nr 11 to dotychczas jedyna w Tarnowie podobna Brandstaettera

zdobył rozległą wiedzę z kultury antycznej. Stała się ona jego kolejną miłością. Brandstaetter ubolewał nad tym, że peerelowski program kształcenia wyrugował łacinę i grekę. Jego zdaniem, zabieg ten, wraz z marginalizacją Biblii w zajęciach szkolnych, drastycznie zubożył intelektualny poziom społeczeństwa polskiego.

Autor „Winogron Antygony” twierdził, że bez znajomości kultury antycznej nie można być intelektualistą.

## Złowiony przez Ukrzyżowanego

Do 11. roku życia wiedza Romana na temat chrześcijaństwa była znikoma. Pierwszą jego katechetką stała się służąca w domu Brandstaetterów, Marynia. W tajemnicy prowadziła Romka do katedry. Wskazując na krzyż, uczyła modlitwy i katolickiej wiary.

W takim duchowym klimacie zrodziły się wiersze nastoletniego Żyda o Chrystusie i św. Franciszku z Asyżu. Jako młodzieniec doszedł



do wniosku, że Jezus to wielka, ale tylko ludzka postać. Gorliwy syjonista potykał się z chrześcijaństwem.

Aż pewnej nocy grudniowej roku 1944 Ukrzyżowany doścignął Brandstaettera w Palestynie. Żyd uznał Boga w Chrystusie. W 1946 r. w Rzymie przyjął chrzest; stał się katolikiem, czyli – jak podkreślał – Żydem pełnym.

## Nomada kultur

Roman Brandstaetter, znany i uznany w świecie judeo-chrześcijanin, Polak i tarnowianin, to kulturowy nomada. Bytuje w przeróżnych tradycjach: semickiej, biblijnej, franciszkańskiej, szlacheckiej, staro- i młodopolskiej, romantycznej, grecko-rzymskiej, euroatlantyckiej. W każdej cieszy się statusem domownika, nie tracąc przenikliwości właściwej nomadom.

Jego życie i twórczość to pełnia dojrzałości humanistycznej. Może ją osiąść człowiek głębokiej syntezy, ukształtowany w bogatym wielokulturowym świecie, wyzbyty uzależnień i kompleksów. Kulturowo różnorodne światy, w których przebywał Brandstaetter, naznaczone są zawsze stygmatem sakralnym – judaizm, katolicyzm, fenomen judeochrześcijaństwa.

Tarnowski kulturowy nomada wędrował przez bogactwo wielu tradycji, pociągany przez obecne w nich ślady sacrum, z nadzieją, że odnajdzie pełnię religijnego doświadczenia i kulturowe spełnienie. Siegał do samego jądra kultury, dotykał jej serca, a sercem kultury zawsze jest religia.

## Login wiary

Autor „Hymnów maryjnych” przez pryzmat katolicyzmu postrzegał bogactwo tradycji, wśród których wyrósł i które stały się budulcem jego tożsamości.

To chrześcijaństwo pomogło Brandstaetterowi odnaleźć polskość, odkryć najgłębsze pokłady żydostwa, stać się uznanym twórcą w kręgu kultury euroatlantyckiej. Ostatecznie – jakby zatoczywszy egzystencjalny krąg – to głównie chrześcijaństwo logowało tarnowianina Brandstaettera w jego małej ojczyźnie. I to niezależnie od tego, czy owo logowanie miało charakter wspomnień czy realnych kontaktów.

Jeśli odwiedzał rodzinne miasto, to głównie po to, aby spotkać się z katolickim biskupem,

Klubem Inteligencji Katolickiej czy klerykami WSD. Katolicyzm umożliwiał Brandstaetterowi przebywanie w wielokulturowości, zadamawanie się w różnych światach i wymiarach egzystencjalnego doświadczenia. Dzięki niemu gdziekolwiek był – wszędzie był u siebie.

## Prorok a ojczyzna

W rodzinnym kraju i rodzinnym mieście Roman Brandstaetter jest wciąż mało znany. Może jego wielokulturowość utrudnia to poznanie; może po prostu jest dla nas za mądry? A może problemem jest jego żarliwa wiara?

Sam Brandstaetter zauważał z gorzką ironią, że przed wojną był bity za Stary Testament, a po wojnie za Nowy, i że jest w tym jakaś przewrotna logika... Żyd, który staje się katolikiem i głosi, że przez to jest lepszym Żydem, naraża się wielu. Podobnie jak katolik wyznający wiarę całym swym życiem i talentem literackim.

Autor „Jezusa z Nazarethu” był świadom, że prorok nie jest mile widziany w swej ojczyźnie. Trudno dociec, na ile ojczyzna jest świadoma, że zawsze dzieje się tak ze szkodą dla niej. ■

## Dni Romana Brandstaettera w Tarnowie

### 9 czerwca

godz. 17.00 – „Roman Brandstaetter w cieniu krzyża” – sesja popularyzatorska, Sala Lustrzana

### 10 czerwca

godz. 12.00 – odsłonięcie pomnika R. Brandstaettera, ul. Wałowa; godz. 17.00, Tarnowski Teatr – wspomnienia o Romanie Brandstaetterze; godz. 18.00 „Upadek kamiennego domu” R. Brandstaettera w reżyserii K. Brauna

## PANORAMA PARAFII pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu

## Ukrólewicza

ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TUREK



Tej parafii właściwie miało nie być, ale – jak to nierzadko bywa, ponieważ nieoczekiwanie dla ludzi – powstała **prężna wspólnota wiary**.

Ach, przepraszam, ja na próbę chóru – jakiś mężczyzna wycofuje się śpiesznie z progu sali parafialnej. Na spotkanie Klubu Inteligencji Katolickiej zagląda jeszcze paru niecierpliwych chórzystów. – Prosimy do nas. Można posłuchać prelekcji – zapraszają KIK-owcy. Miejscowy KIK liczy już 28 lat. Tradycje chóru „Echo II” wyrastają z roku 1901. Zasięg jednej i drugiej organizacji przekracza granice parafii. Kazimierzowska wspólnota jest dynamiczna, bo to niejedynie grupy, które działają pod jej auspicjami.

### Parafia z rektoratu

Kościół parafialny zlokalizowany jest blisko centrum Nowego Sącza. Przewrotny, nastroja do modlitwy. Jego budowę ukończono w 1914 r. Gorliwym animatorem

powstania świątyni był Ludwik Małecki, miejscowy zasłużony pedagog. Najpierw był to rektorat parafii pw. św. Małgorzaty. W latach 60. ub. wieku opiekował się nim gorliwie duszpasterz młodzi, późniejszy biskup, ks. Józef Gucwa. W roku 1977 z rektoratu powstała parafia.

### Kaziukowe serca

Wspólnotę liczącą 6900 wiernych przerzedza krajowa i zagraniczna migracja zarobkowa, a niektóre rejony również starość. Choć młodości tutaj też sporo. Księża katechizują ponad 1 tys. młodzi. Są to jednak młodzi głównie spoza parafii,



Kościół konsekrował w 1966 r. abp Jerzy Ablewicz

PONIŻEJ PO LEWEJ: Dzięki wytrwałym ćwiczeniom echa parafialnego chóru „Echo” sływać daleko poza parafię  
PONIŻEJ: Kazimierzowska świątynia posiada unikatowe stacje Drogi Krzyżowej autorstwa Władysława Hasiora

więc formowanie ich religijności bywa utrudnione. Kazimierzowska religijność ma trzy zasadnicze wymiary: kult Maryi Nieustającej Pomocy, patrona – św. Kazimierza Królewicza (parafia szczyci się posiadaniem jego relikwii) oraz posługa miłosierdzia. Panie z Caritas przed odpustem rozprawdają własnoręcznie zdobione kaziukowe serca. Datki wspomagają ubogich.

### Idzie śpiewająco

Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, „Kana”, Straż Honorowa NSPJ, Żywy Różaniec, duszpasterstwo prawników, kapelaństwo szpitala – to tylko niektóre sektory działania parafii. Można by rzec, iż duszpasterzowanie idzie tu śpiewająco. Jak w chórze „Echo II”. – Czy chórzyci słuchają dyrygenta? – pytam prowadzącego próbę. – Tak, ale czasem lubią gadać. Chyba wprowadzimy karne

opłaty za gadulstwo – śmieje się Marian Salamon. Laureat papieskiego odznaczenia „Pro Ecclesia et Pontifice” ponad 50 lat służy Bogu, Kościołowi i muzyce.

**Ks. Andrzej Turek**

### Zdaniem proboszcza



Dzięki ofiarności parafian rokrocznie udaje nam się wykonać jakieś dobre dzieło. Ostatnio

generalną renowację przeszły kościół na Starym Cmentarzu oraz plebania. Planujemy nowy maryjny ołtarz, marzą nam się nowe organy. W tej najważniejszej sferze duchowej zauważam, że coraz wyraźniej wyodrębnia się grupa ludzi – także młodych i wykształconych – którzy pragną bardziej świadomie przeżywać swą wiarę.

Wielu z nich działa w grupach apostołskich i ruchach religijnych. Podstawą wszystkiego jest osobisty kontakt z Bogiem. Przybywa wiernych szukających stałych spowiedników czy wręcz kierownictwa duchowego. Wydaje mi się, że konfesjonał, osobiste spotkanie z Chrystusem miłosiernym, działającym przez księdza, to opoka i źródło całego życia duchowego i apostołskiej aktywności.

**Ks. prał. Jan Siedlarz**

Ur. 2 II 1957 r. w Ptaszkowej. Święcenia przyjął w roku 1982. Posługiwał w Sędziszowie Małopolskim, Nowym Sączu, Mielcu. Od 2002 r. jest proboszczem w Nowym Sączu. W duszpasterstwie pomaga mu 7 wikariuszy i rezydent, ks. prał Stanisław Czachor. Ks. Siedlarz w Augsburgu zdobył tytuł doktora teologii. Jest specjalistą KNS, zajmował się reaktywacją diecezjalnych struktur AK.



### Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE:** 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 15.15, 18.00 (lipiec i sierpień dodatkowo godz. 20.00);  
kościółek na Starym Cmentarzu: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 i 17.00.

**CODZIENNE:** 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.00; Stary Cmentarz: 6.30.

**ODPUSTY:** 4 marca – ku czci św. Kazimierza; ostatnia niedziela czerwca – ku czci NMP Nieustającej Pomocy.